

# Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY. 030018

Łowicz.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz harmonizowany lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronie po 20 groszy za wyraz.  
**Adres Redakcji i Administracji** — Łowicz, **Dom Ludowy** 1-e piętro telefon № 15. Redakcja jest czynna codziennie od godz. 16 do 20, a we wtorki i piątki od 9 do 20. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również Księgarnia Łowicka.  
 Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie możliwość czynienia skrótów w artykułach.

## Nasze rybołówstwo morskie.

Z tego względu, że ludność wybrzeża polskiego trudni się przeważnie rybołówstwem morskim—dziedzina ta wysunęła się na pierwszy plan życia gospodarczego naszego portu—Gdyni.

Do roku 1932 rybołówstwo morskie stało na bardzo niskim poziomie, ponieważ nasi rybacy nie mieli odpowiedniego taboru i niejednokrotnie podczas połowu byli narażeni na utratę życia wrazie burzy. Poza to brak nam było kupców rybnych. Całe połowy zakupywał za marne pieniądze Gdańsk, który później odsprzedawał polskim wędzarniom po bardzo wysokiej cenie. Zyski, jakie osiągnęli kupcy zagraniczni ze sprzedaży ryb morskich szły do kieszeni obcych, a nieraz i wrogich nam państw, wpływając jednocześnie bardzo ujemnie na nasz bilans handlowy. Często też zachodziły wypadki, że rybak nie mógł pozbyć się swego towaru i wówczas zmuszony był sam zająć się sprzedażą, co jednak nie ratowało jego sytuacji, ponieważ w takich warunkach towar bardzo szybko ulegał zepsuciu i sprzedawano więc po bardzo niskiej cenie, aby tylko całkowicie nie stracić.

Zatem sprawa organizacji połowu i sprzedaży ryb morskich stała się jednym najważniejszym i niecierpiącym zwłoki zagadnieniem naszej gospodarki nad morzem. Przystąpiono do reorganizacji tej dziedziny, którą zajął się Morski Instytut Rybacki i Spółdzielnia Rybaków (Polskie Zjednoczenie Rybaków Morskich, zakreślając sobie następujący plan pracy: 1) zaopatrzyć rybaków w kutry i motory, 2) zaopatrzyć w odpowiednie przyrządy rybackie, 3) udzielić pożyczek na remont domków rybackich, 4) wybudować chłodnię rybną, 5) zorganizować handel rybą morską, 6) prowadzić akcję dalekomorskich połowów rybackich.

Cała ta akcja opierała się na długoterminowych pożyczkach Banku Gospodarstwa Krajowego (B. G. K.), natomiast akcję dalekomorskich połowów finansowało Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Dzięki energicznej pracy Morskiego Instytutu Rybackiego oraz Spółdzielni Rybaków bardzo szybko przeprowadzono reorganizację. Rybacy nasi posiadają obecnie kutry o silnych motorach, które nabyli na bardzo dogodnych warunkach w stoczni Morskiego Instytutu Rybackiego, a które są przystosowane

do połowów dalekomorskich tak, że teraz rybak nasz łowi nie tylko w zatoce Puckiej i Gdańskiej, ale i koło wybrzeży Danii, Norwegii, Szwecji i t. p. W Gdyni, w Porcie Rybackim, wybudowano Chłodnię Rybną oraz fabrykę lodu, można więc rybę złowioną złożyć w komorach chłodniczych i nie obawiając się, że towar ulegnie zepsuciu. Poza to Port Rybacki posiada własne tory kolejowe,—ładunek ryb do wagonów jest bezpośredni. Na wybrzeżu Angielskiem (Molo rybackie, port południowy) wybudowano bardzo wiele wędzarni w których znajduje zatrudnienie wielu robotników pracujących przy przeladunkach, pakowaniu, względnie wędzeniu (szprotów, śledzi, węgorzy i t. p.

Sprzedażą ryb morskich zajęła się Spółdzielnia Rybaków (P. Z. R. M.), wysyłając towar wagonami do kraju lub do pobliskich miast samochodami i wozami.

Nie wolno mi ominąć w artykule o naszym rybołówstwie morskiem 3 przedsiębiorstw dalekomorskich połowów (Morze Północne) są to: Mewa, MOPOL i przed paru tygodniami powstałe towarzystwo POLONIA. Pierwsze dwie firmy posiadają własną flotę służącą wyłącznie do połowów ryb (statki t. zw. lugry). Natomiast firma Polonia w najbliższych dniach ma zakupić parę statków (lugrów), oraz wybudować w Porcie Rybackim własne magazyny. Dotychczas firma Polonia importuje świeże śledzie, które są w Gdyni solone i pakowane do beczek które później wysyła do kraju wagonowo. Poza to rozwija się w Gdyni przemysł bednarski, który robi beczki śledziówki.

Żeby lepiej zobrazować, jak się przedstawia rozwój naszego rybołówstwa morskiego poniżej daję dane statystyczne.

W roku 1928 polskie połowy morskie wynosiły: 2.521 ton, natomiast w roku 1934 złowiono 16.851 ton, zatem w przeciągu 6-ciu lat wzrosły prawie ośmiokrotnie.

Z wyników, jakie osiągnęliśmy na tym polu winniśmy być zadowoleni, ponieważ są one naprawdę bardzo imponujące. Sąsiedzi patrzą na nas z podziwem i do pewnego stopnia z zadróżką, gdyż z chwilą rozwoju naszego rybołówstwa morskiego zyski ich jakie osiągnęli, idą do kieszeni naszych kupców—Polaków!

J. Rosiński—Gdynia.

## Wielkie Zebranie Społeczno-Gospodarcze.

Dnia 24 lutego r. b. odbyło się w Łowiczu w dużej sali Domu Ludowego wielkie zebranie zwołane przez Radę Powiatową B. B. W. R. Nazwiska prelegentów, a w szczególności senatora Perzyńskiego Prezesa Rady Wojewódzkiej B. B. W. R. ściągnęły do Łowicza mnóstwo obywateli. Zarówno sala jak i balkon wypełnione były doszczętnie, liczbę obecnych oceniano na przeszło 1300 osób.

Zebranie otworzył inż. Jan Czarnowski. Zagajenie i referat o polityce wewnętrznej, organizacji państwa i jego polityce zagranicznej wygłosił senator Perzyński. Mówca w świetnym 45 minutowym przemówieniu wyjaśnił zebranym sposoby ujmowania zagadnień przez Blok, w skrócie ujął przebieg rozwoju potęgi wewnętrznej i zewnętrznej państwa Polskiego, rozwój oparty na ideologii Marszałka Piłsudskiego, prawem naczelnem dobro Państwa.

Dziś z imieniem Polski z Jej głosem liczyć się muszą w Europie, a więc i w całym świecie wszyscy, nic w Europie działać się bez Polski nie może.

Obywatel Rzeczypospolitej nie jest dzisiaj zagranicą bezdomnym tulaczem, gdyż stoi za nim Polska, państwo silne i mocarstwowe.

To, że z Polską liczy się zagranica dowodzi najlepiej naszej tężyzny, gospodarczości i siły wewnętrznej, gdyż ze słabą Polską niktby się nie liczył.

Referat gospodarczy wygłosił poseł Radliński. Prelegent w dłuższym szczegółowo i dokładnie opracowanym referacie dotknął wszystkich bolączek życia gospodarczego naszego Państwa, a w szczególności wsi polskiej. Posługując się liczbami i danymi statystycznymi Pan Poseł wyjaśnił przyczyny dzisiejszych zjawisk ekonomicznych, środki zaradcze jakie Rząd Rzeczypospolitej stosuje i trudności z jakimi walczyć musi w drodze do polepszenia sytuacji gospodarczej kraju.

Na zakończenie zebrania zabrał głos jeszcze raz senator Perzyński prosząc zebranych o zadawanie pytań i wskazując, że w chwili gdy organizmy państwowe tak silne jak Ameryka, Anglja, Francja, Włochy, Niemcy przechodzą silne wstrząsy gospodarcze i walutowe, słaba gospodarczo Polska niezłomnie trwa przy stałej walucie i przechodzi kryzys oczywiście ciężko, lecz jednak bez wstrząsów.

W dyskusji zabierało głos kilkunastu mówców otrzymując wyczerpujące wyjaśnienia na stawiane pytania.

Ogólne wrażenie uczestników wiecu było bardzo dobre, słyszano się liczne głosy zadowolenia i życzenia aby podobne referaty wygłaszane były jaknajczęściej

*Uczestnik*

## Praca społeczna na wsi.

Praca społeczna, według słów A. Skwarczyńskiego, to wyniki, które mają za zadanie rozwój jednostek i grup w ramach zbiorowości w imię określonego celu, a które to wyniki są podejmowane dla bezpośredniego zysku materialnego". To jest cel pracy społecznej w każdej grupie w każdej warstwie, a szczególnie na wsi. Ramy rozwoju określa Państwo. My szukamy tylko form rozwiązania zadań, a wzory pracy społecznej znajdziemy u siebie. Przedwojenny okres pracy społecznej—da się określić jednym wyrazem: „nędza”, „którą możnaby porównać do głodu w obłożonym mieście”. Mielśmy nędzę materialną wsi polskiej, mieliśmy ciemnotę, emigrację „za chlebem”, gdzie chłop stawał się lupem, będąc opuszczonym przez wszystkich i wszystko. Chłop polski nigdzie nie znalazł serca: ni w obcych miastach, ni w obcych wsiach.

Wież nigdy nie sprzyjała i nie sprzyja rozwojowi miejscowych talcutów—stąd niezliczone postacie Janków—muzykantów.

Nadchodzi teraz okres zaciętej walki i pracy społecznej zmierzającej do usunięcia ciemnoty, nędzy mas i wynaradawiania tych, którzy przebywają na obczyźnie.

W obecnej chwili mamy Wolną Niepodległą Ojczyznę; okupienie Niepodległości kosztowało bardzo drogo. Wspomnę tylko lata: 1794, 1831, 1905, i 1914 do 1920 r. Dziś chcemy wzmocnić zdobytą Niezależność drogą usilnej pracy społecznej i skończyć z dorywczością we wszystkich dziedzinach życia państwowego. W okresie niewoli politycznej rozwijaliśmy się, ale tylko indywidualnie, rozwija się jednostka—nigdy ogół. Zajmowano się jednostką, jej potrzebami, jej wrażeniami, a nie społeczeństwem, i dlatego dziś, jeżeli zbadamy naszą wieś, to stwierdzimy brak uspołecznienia i bierność tegoż ogółu. Bierność mas wiejskich często rozbija najlepsze chęci najsilniejszych jednostek! Dlatego też trzeba zbiorowość dzisiejszą poruszyć, przygotować tak, by interesowała się wszystkimi zagadnieniami państwowymi, by ta zbiorowość rozumiała swoje obowiązki, by wiedziała czego chce od niej Państwo i co może otrzymać wzamian?

Nasuwa się uwaga, że w pracy społeczno oświatowej musimy tak działać, by ta zbiorowość raz na zawsze przestała wierzyć temu kto ładnie i duże

krzyczy, który na wszystko daje cudowne lekarstwo by wreszcie wieś odrzuciła precz handel duszami.

Postanowiliśmy na terenie gm. Domaniewice rozpocząć pracę z całą gminą—nie wsią. Po porozumieniu się z instr. Ośw. Pozasz. p. inż. Waleckim i z Okręgowym Związkiem Mł. Wiej. „Ślew” w Łowiczu zorganizowaliśmy t. zw. „Uniwersytet Luoowy—niedzielny”. Sama nazwa mówi, że nie jest to żaden kurs do kształcący, żaden kurs analfabetów, ale coś takiego, co skupia w sobie całą młodzież i ludzi starszych—o programie określonym szeroko: „wszystkiego potrochu”; (Ta forma pracy jest bardzo rozpowszechniona na Zach. Europy). W pierwszej chwili, organizując tą placówkę oświatową, byliśmy pod wrażeniem załamania się, poczynając z powodu braku słuchaczy, tembardziej, że na terenie wsi łowickiej uniw. ludowy jest nowością, a w mieście Łowiczu nie udało się go utrzymać.

Dziś śmiem twierdzić, że szczęśliwie doprowadziliśmy dzieło do końca. Minał już miesiąc pracy! Przeciętna obecność na wykładach wynosi 100 osób. Jest to cyfra doprawdy niewiarogodna—a jednak rzeczywista. Na podkreślenie zasługuje zapał i zainteresowanie uniwersytetem wśród ludności, o czem niech świadczą fakty. Jeden z prelegentów prowadził śpiew z młodzieżą. Wśród młodzieży bieliły się głowy staruszków, którzy śpiewali razem i zachęcali, mówiąc, „że i tego trzeba się nauczyć”!

Na wykłady uczęszczają i młode kobiety. Wykłady odbywają się w złych warunkach t. j. zaraz po sumie (po 13 godz.), kiedy ludzie są głodni. Jednakże z całym poświęceniem siedzą do godziny 5-tej i dłużej.

Godna podziwu jest wytrzymałość młodzieży. Otóż w niedzielę 24 lutego przyszli rano do kościoła, później pracowali na wykładach, a po pracy tańczyli do dziesiątej wieczór. Dotychczas zostały poruszone następujące zagadnienia:—hodowla (p. Curyło), sadownictwo (p. Kulesza), oddłużenia (p. Kuterankiewicz) z cyklu nasi sąsiedzi: Niemcy—(p. Niemczyk), historia chłopów—zach. Eu. (p. Klusko-Sobykowski), cele i zadania, oraz ideologia organ. młodzież. (p. Machoń), zajęcia świetlicowe i śpiew (pp. Łuczanko i Machoń).

*Klusko Sobykowski Br.*

Domaniewice, 26/II 35 r.

## Spółdzielczość Mleczarska w pow. Łowickim.

Często się słyzy narzekania rolników na ciężkie czasy i na biedę, jaka panuje na wsi. Zamiast narzekać, trzeba raczej sięgnąć po rozum do głowy i znaleźć wyjście z sytuacji.

Rolnik we własnym interesie winien zerwać nareszcie z przestarzałym zwyczajem wyrabiania masła domowym sposobem, który mu zamiast korzyści—przynosi tylko straty. Na poparcie powyższego przytoczę cyfry, które winny każdego przekonać.

W styczniu spółdzielcze śmietniczarnie w powiecie łowickim wypłaciły dostawcom przeciętnie za 1% tłuszczu po 2 gr., czyli licząc po 85 jednostek na 1 kg. masła, dla rolników wypadło po 1 zł 70 gr. za kg. Na rynku w tym samym czasie za masło domowego wyrobu płacono za 1 funt po 0.50 zł. do 0.70 zł., przeciętnie 0.60 zł. za 1 kg. 1.50 zł. Za tem różnica na korzyść mleczarni wypada 0.20 zł. Jeżeli do tego dodamy większe manko przy domowym przerobie, stratę czasu na przerób i sprzedaż gotowego produktu to okaże się, że różnica ta na korzyść mleczarni wypadnie więcej, niż 50 gr. na 1 kg.

Zakładamy, że miasto Łowicz spożywa dziennie przeszło 130 kg. masła, z czego 30 kg. sprzedaje Mleczarnia Spółdzielcza na Blichu, 100 kg. pokrywają rolnicy masłem domowego wyrobu. Do tego dodać należy 100 kg. masła sprzedawanego przez rolników handlarzom na miejscu. Razem dzienny wyrób masła domowego wynosi 200 kg., licząc po 50 gr. straty na 1 kg. masła zbywanego z pominięciem mleczarni, strata rolników z tego tytułu wynosi zł. 100 dziennie, zł. 300 miesięcznie, 36,000 tysięcy rocznie. Do tego należy dodać drugie tyle na stratę ze syrodazy śmietany i serów. Tym sposobem ogólna strata na przetworach mleczarskich wynosi 72,000 zł. rocznie.

Do kalkulacji wziąłem miesiąc styczeń, który jest dla wyrobu masła domowego korzystniejszy, ale gdybym wziął miesiące letnie, kiedy rolnik nie posiada lodu a mniejszą wydajność masła i musi używać w porównaniu do mleczarni o 7 litrów mleka więcej na 1 kg. masła, to wtedy strata się powiększy i wyniesie w stosunku rocznym powyżej 100 tys. zł. Gdyby rolnicy rozumieli swój interes i wszyscy oddawali mleko do swej spółdzielni, to wtedy przy większym przerobie koszty prowadzenia mleczarni byłyby niższe, a tem samem cena płacona przez mleczarnie byłaby znacznie korzystniejsza.

Obliczenia wykazują, że Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza „Promień” na Blichu. W styczniu przerobiła 94,000 l. mleka, co w stosunku dziennym wypadnie powyżej 3,000 tys. i przy tej ilości wypłacała po 2<sup>3</sup>/<sub>10</sub> % za 1%,

Gdyby przeróbka wzrosła do 6,000 tys. litrów mleka dziennie, to wypłacić byłoby można 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> gr. za 1% tłuszczu, czyli o 0.2 gr. więcej, a przy 10,000 litr. mleka dziennie cena płacona byłaby jeszcze wyższa.

To też w imię własnego dobra rolnicy muszą zerwać raz na zawsze z przestarzałą tradycją wyrabiania masła sposobem domowym, wzorując się na powiatach, gdzie spółdzielczość jest dobrze zorganizowana.

Jeżeli chodzi o powiat łowicki to za wzór postawić można Kompinę gdzie rolnicy już rozumieją że produkcja mleka się opłaca wtedy, jeżeli mleko dostarczane jest do mleczarni spółdzielczej. Przez solidarność spółdzielców droga prowadzi do rozwoju zakładów mleczarskich i oczywistrzych korzyści, jakie daje hodowla krów mlecznych.

*St. Szczeptański.*

## Prowadzenie uproszczonych ksiąg handlowych przez właścicieli warsztatów rzemieślniczych.

Rzemieślnicy, jako drobni płatnicy podatków, zostali zaliczeni do grupy płatników zryczałtowanego podatku przemysłowego. W większości wypadków ta forma opłacania podatku okazała się niekorzystna, a dla pewnych zawodów jak np. dla rzeźnictwa, wędliniarstwa i piekarstwa wielce krzywdząca.

Jedynym wyjściem z sytuacji jest prowadzenie ksiąg handlowych, przy pomocy których wykazuje się faktyczny obrót i które, o ile są prowadzone rzetelnie, dają płatnikowi pewność przyjęcia ich za podstawę wymiaru.

Izba Rzemieślnicza w Włocławku prosi zatem Zarządy Cechów i Organizacji rzemieślniczych, by w imię dobra rzemiosła, przeprowadziły jak najszerszą propagandę w kierunku prowadzenia ksiąg handlowych przez właścicieli warsztatów rzemieślniczych.

Sprawa ta została szczegółowo omówiona w Nr. 4 „Rzemiosła” z 1935 roku, niezależnie jednak Izba poucza: „że celem wyjaśnienia szerokim rzemiosła i korzyści jakie mogą osiągnąć przez prowadzenie uproszczonych ksiąg handlowych należy zwoływać specjalne konferencje, uruchomić przy Sekretariatach Cechów biura informacyjno buchalteryjne, ewentualnie biura prowadzenia księgowości za pewną opłatą. Izba zdaje sobie dokładnie sprawę z trudności na jakie napotykać może rzemieślnik przy prowadzeniu ksiąg i niemożliwości opłacania pensji specjalnego buchaltera, a zatem przy Sekretariatach Cechów winny powstać biura buchalteryjne prowadzące dla kilku czy kilkunastu rzemieślników księgowość.

Następnie Izba podaje do wiadomości, że wzór uproszczonych ksiąg handlowych dla rzemieślników został opracowany przez Związek Izb R. P. w War-

szawie i zatwierdzony przez Ministerstwo Skarbu i jest obowiązujący na terenie całej Rzeczypospolitej.

Zgodnie z przepisami § 64 rozporządzenia Min. Skarbu o wykonaniu Ordynacji Podatkowej—uproszczona księga handlowa podlega zaświadczeniu przez Władze Skarbowe I i II-ej instancji, albo przez organa samorządu gospodarczego. Zaświadczenie ksiąg powinny być dokonywane w roku poprzedzającym okres rachunkowy na który mają być dokonywane. Na skutek starań Związku Izb R. P. Ministerstwo Skarbu zgodziło się w drooze wyjątku na przedłużenie terminu zaświadczenia uproszczonych ksiąg, zaprowadzonych po raz pierwszy, a zatem rzemieślnicy w zrozumieniu korzyści, jakie mogą osiągnąć opłacając podatek wymierzony podatek na podstawie obrotów wykazywanych przez księgi handlowe, winni skorzystać z tych ulg i zaprowadzić na rok 1935 uproszczoną księgowość.

Jak już wspomniano czynności zaświadczenia uproszczonych ksiąg handlowych dokonują władze Skarbowe i Izby Rzemieślnicze.

Zaświadczenia dokonywane przez Izby nie podlegają opłacie stemplowej, natomiast Urzędy Skarbowe pobierają opłatę stemplową w wysokości zł. 5 gr. 50.

Izby Rzemieślnicze natomiast pobierają opłatę w wysokości zł. 2.

Wydawnictwo Związku Izb R. P. w Warszawie „Rzemiosła” wykonało potrzebną ilość kompletów uproszczonych ksiąg handlowych przekazując je rozsprzedać poszczególnym Izdom Rzemieślniczym.

W związku z tem Izba Rzemieślnicza w Włocławku zawiadamia, iż komplety uproszczonych ksiąg handlowych wraz z instrukcją można już nabywać w Izbie w cenie:

1) dla drobnych warsztatów rzem. (130 str.) zł. 5,50—zaświadczenie zł. 2, porto zł. 1.

2) dla średnich warsztatów rzem. (200 str.) zł. 7—zaświadczenie zł. 2, porto zł. 1,20.

3) dla dużych warsztatów rzem. (310 str.) zł. 9 gr. 50—zaświadczenie zł. 2, porto zł. 1,20.

Cechy komplety te mogą zamawiać zbiorowo otrzymując prowizję za każdy komplet sprzedany w

wysokości od 1-go typu zł. 0,30, od 2-go zł. 0,50; od 3-go zł. 0,75.

Niezależnie mogą poszczególni rzemieślnicy zamawiać komplety bezpośrednio w Izbie, zaznaczając przy zamówieniu czy należność uregulują za zaliczeniem czy też nadsyłając ją jednocześnie z zamówieniem.

Ostateczny termin zawiadomienia Urzędów Skarbowych o zaprowadzeniu uproszczonego ksiąg handlowych upływa z dniem 1 marca r. b.

## M Ł O D A W I E Ś

### Praca społeczno-oświatowa „Młodej Wsi“.

Praca w kołach wtedy jest tylko dobra i celowa jeżeli doskonalą i dźwiga młodzież ku wyższemu szczeblom życia społecznego i gospodarczego.

Gdy spojrzemy na dzisiejszą młodą wieś, zobaczymy jak znacznie przyczynia się do odrodzenia wsi poprzez pracę, zgodną z powyższym założeniem.

Różne są przyczyny gorączkowych i tak charakterystycznych dla młodej wsi chęci tworzenia nowych podstaw bytowania, ale przede wszystkim my młodzi chcemy widzieć wokół siebie życie piękniejsze, lepsze i sprawiedliwsze od dotychczasowego i do tego celu dążymy. Nie zraża nas ogrom przeszkód.

Nie ograniczając się do bezczynnych narzekań i zlorzecen, staramy się przez gromadny czyn dotrzeć do źródła zła i zmienić istniejący stan rzeczy. Źródłem zła jest ciemnota, rozbitcie i skłócenie społeczeństwa wiejskiego, a co zatem idzie — brak silnych i jednolitych organizacji wiejskich, brak czynnej i twórczej postawy przy rozwiązywaniu wszelkich zagadnień, jakie codziennie, szare życie nam narzuca.

**Karne gromady** „Młodej Wsi” wypowiedziały temu odwiecznemu wrogowi wsi, zdecydowaną i nieubłaganą walkę w imię hasła: „Przyszły czasy, w których wieś musi działać i pracować w zorganizowanych i oświeconych gromadach”. „Oświecona i karne gromada to prawdziwa siła przyszłej wsi”.

Rozumiemy wszyscy dobrze, że szkoła to tylko uchylone wrota na bezmiar nieznanego świata, gdzie życie jest walką o byt i egzystencję, a zwycięża ten, kto lepiej do tej walki jest przygotowany i kto nie tylko umie walczyć, ale i tworzyć.

Zaprawą i kuźnicami dla nas świetlice zorganizowane i dobrze prowadzone przez poszczególne koła, gdzie nie tylko utrwalamy zdobyte wiadomości w szkole, ale je pogłębiaamy i przetrawiamy, czyniąc z nich oręż do walki ze złem i narzędzie do budowania.

Świetlica, a właściwie własny kątek do zebrania, pogadanek i odczytów, organizują Koła, własnymi środkami i wysiłkami. I takie „Przytuliska”, jak je powszechnie nazywamy, są nam drogie i mile, bo czujemy się w nich jakoś swojo, lepiej się w nich rozumiemy, łatwiej się tam dogadać a co boli wygarnąć do ogólnego rozpatrzenia.

Świetlica jest ośrodkiem pracy samokształceniowej i samokształceniowej. Tu każdy z nas ma możliwość uczyć się rozumnie patrzeć na świat i zachodzące zjawiska, tu można nauczyć się śmiało i rozsądnie zabierać głos w dyskusji.

Jednym z najważniejszych składników pracy samokształceniowej jest samodzielne opracowywanie referatów. Wskazane jest, ażeby każdy członek koła opracował i wygłosił przynajmniej pięć referatów w ciągu roku. Umiejętność rozumowania i znajomość rzeczy umożliwia odpowiednie zabieranie głosu na zebraniach, a w razie potrzeby ułatwia skuteczną obronę spraw wsi. Tą drogą wyrobieni ludzie winni się znaleźć później w radach gromadzkich, gminnych. Jeżeli życie nie wyniesie ich na stanowiska przodownicze, niewątpliwie pozostaną

czynnymi i twórczymi dla wsi obywatelami. Wiemy z doświadczenia, że wtedy świetlice skupiają w swych ścianach duże zastępy młodzieży na zebraniach, odczytach, pogadankach, kursach i t. d., gdy młodzież jest dobrze zorganizowana i gdy świetlice są owocem pracy tej zorganizowanej młodzieży.

Jeżeli tworzy się świetlice, a później przystępuje do organizowania młodzieży, to w takim wypadku efekt pracy jest zazwyczaj nikły. W jednym z powiatów przychylnie dla spraw młodzieżowych czynniki przystąpiły do zorganizowania wzorowych świetlic, wydając na ten cel dużo pieniędzy, ale bez żywej i twórczej współpracy młodzieży. Okazało się, że świetlice te mimo, że zostały zaopatrzone w pisma przeróżne oraz pomoce naukowe, świeciły pustkami. Nakład pracy i pieniędzy nie wywołał efektu, ponieważ świetlice dla niezorganizowanej młodzieży były obcym i niezrozumiałym tworem. Fakty powyższe potwierdzają życiową zasadę, że co z trudem zdobyte, to jest drogie i cenione; co łatwo przychodzi i nie jest wynikiem życiowej konieczności, to pozostaje bez oceny i należytego wykorzystania.

Z rozważań powyższych wynika, że świetlica może być nalezycie postawiona, gdy jest widowym i namacalnym symbolem pracy gromadzkiej młodzieży.

Praca może być rozszerzona poza ramy świetlicowe drogą prowadzenia: ćwiczeń fizycznych, pól konkursowych, przedstawień amatorskich i t. d.

Zalety takiej rozszerzonej pracy są ogromne, gdyż w ten sposób unika się zakuwania w skostniałych formach, które tłumią wszelkie bujne objawy życia młodzieżowego i jego rozpęd.

Młodzi chcą czuć i widzieć, że wytwarzająca się nowa i lepsza rzeczywistość nie jest pozbawiona ich udziału i niezależnej pracy. W takich warunkach nowa rzeczywistość będzie ich do siebie przywiązywała i wzbudzała w szerokich masach młodzieży czynną postawę wobec nasuwających się zagadnień życia.

J. Duszczyk.

#### Kronika Młodej Wsi.

W dniu 20 lutego r. b. odbyło się zebranie Sekcji Przynależności Rolniczego przy Kole Młodzieży Wiejskiej „Siew” w Bocheniu. Punktualne stawienie się członków i rozpoczęcie zebrania wymownie świadczyło o karności organizacyjnej i docenianiu wartości zebrania. Sala była zapelniona słuchaczami. Przewodniczył kol. Deka Józef. Na zebraniu wygłosili referaty: kol. Flis Stanisław dla stopnia pierwszego oraz kol. Deka Józef dla stopnia drugiego: „Ogródki warzywne i ich znaczenie w gospodarce domowej”. Po referacie wyłonila się dyskusja, w której zabierali głos wszyscy obecni na tem zebraniu. Na pytania zadawane przez słuchaczy referenci dawali trafne odpowiedzi, co świadczyło o ich dobrym przygotowaniu. Przez niektórych słuchaczy były poruszane zagadnienia głębsze z dziedziny rolniczej, czy to rolnego.

Po dyskusji został odczytany artykuł przez miejscowego wiceprezesa Koła Młodzieży kol. Kaźmierskiego Andrzeja z organu młodzieżowego „Siew Młodej Wsi” p. t. „Zebranie z Referatami i Dyskusją”.

# Głos Nauczycielstwa Pow. Łowickiego.

Organ Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego  
w Łowiczu  
pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P. w Łowiczu.

## Instynkt walki na terenie.

I.

Nie będą to żadne dociekania psychologiczne, ni przyczynki wychowawcze, ale raczej pewne refleksje na temat tych spraw, które baterja wchłoniętych ksiązek zostawiła w pamięci po skonfrontowaniu z praktycznym życiem.

Osobiście utrzymuję—w ramach mojego skromnego pojęcia—, że z pośród wszystkich instynktów, jakie dominują w duszy naszych pasyastych delikwentów, najostrej podkreśla się instynkt walki. Taki boveťowski najbardziej instynkt walki.

Obserwowałem go niejako na trzech płaszczyznach: u starych ludzi, u młodzieży i u dzieci. U dzieci szkolnych. Różnica pomiędzy jedną, a drugą płaszczyzną będzie tylko ilościowa, natomiast nie będzie różnicy jakościowej. Poza to wystąpi znaczna dystynkcja pomiędzy owymi płaszczyznami, spowodowana zabarwieniem mściwości.

Nie jest to żadną tajemnicą—z jednej strony—ani oszczerstwem—z drugiej strony, że starsi ludzie i młodzież porachunki między sobą załatwiają zapomocą kija lub niierzadko noża. Coroczny kompromitujący plon z tej dziedziny jest o tyle przykry, o ile hańbiący. Sąsiedzkie animozje pomiędzy gospodarzami, międzywsiowe antagonizmy przybierają formy zazartych walk, napadów, utarczek. To są rzeczy znane i nic nowego w tej sprawie nie powiedziałem, ale chodzi mi o poruszenie tego tematu dla powiązania go potem z dziećmi.

Spór o miedzę, spór o szkołę oraz jakiś racjonalny egoizm wiejskiego partykularza każe ludziom półwiekowym, statecznym gospodarzom nie darować, nie ustąpić, nie zapomnieć. I czyhać na okazję dla oddania, dla powetowania chwilowej choćby pozornej porażki. Nieraz ta mściwość ciągnie się bardzo długo—jeśli chodzi o czas, i zaczyna się o byle co, jeśli chodzi o przedmiot. Bóg wie zresztą ile w tych staraniach gromad o własną szkołę jest troski o dzieci, a ile zwyczajnego bicia na lepsze, nie dania za wygraną, nie okazania się słabszym i nie uznania się za pobitego. Kto wie, ile jest pobożności w tem: oni krzyż, my kapliczkę!

Mówię tu o zjawiskach instynktu walki przeobrazonego, kiedy gromada gromadzie, wieś wsi stara się szkodzić, stara się podkopać jej opinię, osłabić wpływ, podważyć zaufanie. W dziedzinie politycznej, społecznej, spółdzielczej i każdej innej. Ale są i wybuchy czysto wiejskiego, brutalnego instynktu walki. Niedawno hurma chłopów, takich już pod siwy włos, w jednej wsi na zabawie zabiła parobka z sąsiedniej wsi za to, że śmiał mieć i ujawnić swoje zapatrywa-

nia na pewną organizację młodzieżową. Był to gromadzki wybuch bestjalstwa, coś niejasnego z dziedziny spraw międzyludzkich.

Potrącać o jednostkowe bitki, starcia poranienia u ludzi dorosłych byłoby już drobiazgowym wchodzeniem w sprawę, a to nie jest moim celem. Wspomnieć tylko trzeba, że ich ilość sama jest aż nadto wystarczająca dla stwierdzenia istności tego zjawiska, które nas zajmuje.

Równie, ważny, choć znacznie rozleglejszy i posiadający niejako swoją legendę, jest instynkt walki u podrastającej i dorosłej młodzieży. Walki pomiędzy młodzieżą z jednego końca wsi z młodzieżą z końca drugiego, pomiędzy „kawalerką” tej i tamtej wsi są tak pospolitem u nas zjawiskiem, że kilka wypadków śmiertelnych w ciągu roku zalicza się do faktów łagodnych. I ciekawa byłaby statystyka—powiedzmy—z lat ostatnich dziesięciu. Cyfry pokazały nam ku czemu świat idzie.

Bije się młodzież w mieście (wiejska), na wsi, na drodze, w domach. Biją się na odpustach, na zabawach, na weselach, na majówkach. Biją się sami i przy starszych, znajdując w nich jeszcze podżegaczy. Biją się kijami drewnianymi, żelaznymi, nożami, odważnikami, wiązanymi na sprężynach i sznurkach. Biją się o dziewczynę odebraną w tańcu, o niewypłaconą sumę z przegrania w karty, o wódkę niepostawioną przy okazji lub postawioną źle, o słowo obelżywe lub o popchnięcie, a nadewszystko o nic, dla sportu, dla dogodzenia tym siłom i ich wyzycia które tkwią w duszy: kjo mocniejszy? kto ustąpi?

Obserwowałem raz przez nieomal dzień. Sześciu chłopaków z dwóch wsi, którzy się kolegowali. W wieku poborowym. Byli razem na komisji, potem poszli wypić. Chodzili po mieście. Jechali na dwu furmankach do domu, chrypiąc wojskowe piosenki, co miało być atrybutem całkowitej dojrzałości. I oto przy rozkrzyżowaniu dróg pożegnali się orczykami i kłonicami. Autentyczne. Dla stwierdzenia; kto komu ustąpi, kto mocniejszy? Pytałem się potem trzeźwego callowicie furmana, dlaczego? Dla niczego, dla pobróbowania się, kto twardszy, a kto delikatniejszy. Oto wszystko.

Tak w świecie jednych—starszych, jak i drugich—młodzieży, występuje silne zabarwienie instynktu walki uczuciem mściwości. Niedarowanie swojego, pamiętanie przegranej, czekanie okazji idzie w lata. Zaciętość nie słabnie. Odwrotnie—w wypadku pewnych zmian następuje organizowanie ludzi i stwarzanie dogodnych warunków. Niejakoby perwersja w zemście.

A. B.

## Zebranie Prezydów Ognisk Z. N. P. w Łowiczu.

Dnia 10 marca b. r. (niedziela), o godzinie 10-ej, odbędzie się w Świątlicy Związku Z. N. P. Rynek Kościuszki 15—Zebranie Prezydów Ognisk Z. N. P. w/g następującego porządku dziennego:

1. Zagajenie.

2. Realizacja programu pracy.

3. Sprawy organizacyjne.

4. Sprawa przejęcia gospodarki Dozorów przez Zarządy Gmin.

5. Formy współpracy z władzami i organizacjami.

6. Sprawy bieżące i wolne wnioski.

## Zadania Stacji Opieki nad matką i dzieckiem.

3) Pouczanie matek o higienie ciąży, położu i porodu, o zasadach i sposobach karmienia piersią, odżywiania sztucznego, pielęgnowania niemowlęcia i zabezpieczenia go od chorób zaraźliwych.

Pouczanie matek odbywa się podczas godzin przyjęć Stacji, podczas odwiedzin domowych, dokonywanych przez pielęgniarkę lub osoby pracujące dobrowolnie w Stacji, a posiadające odpowiednie wiadomości w tym kierunku; przez urządzenie pogadanek i odczytów dla matek na tematy, związane z powyższymi zagadnieniami; przez zorganizowane pokazy, które mają na celu zaznajomienie matek z zabiegami, odnoszącymi się do sposobów pielęgnowania niemowląt.

4) Otoczenie opieką, dozorem, kontrolą dzieci w ich mieszkaniach.

Odwiedzanie matek w ich mieszkaniach powinno odbyć się raz na 2 miesiące; w razie choroby dziecka lub matki—częściej.

5) Udzielanie ciężarnym lub niemowlętom wszystkich tych przedmiotów, które są niezbędne dla przeprowadzenia zasad higieny osobistej, a których matka, ze względu na swą niezamożność, nie może nabyć na rynku po cenie detalicznej.

Z tego nie wynika jeszcze, że stacja powinna być przekształcona w instytucję jalmuzniczą lub daleko idącej dobroczynności. Zadanie Stacji pod tym względem jest tylko ułatwieniem matkom nabywania takich przedmiotów, jak bielizny dla dziecka, pudru, flaszek, mydła i t. d. po cenach możliwie niskich, lecz tylko w małym stopniu niższych od cen hurtowych. Jednakowoż Stacja powinna uwzględnić zupełną niezamożność niektórych matek i za świadczenia nie pobierać nic, lub sumy bardzo niewielkie. Przeważnie na zasadzie wywiadów domowych Stacja powinna podzielić matki w-g zamożności na 5 kategorii: te które mogą opłacać świadczenia stacyjne w wysokości kosztów własnych lub nawet nieco wyższe, te, które mogą płacić za nie tylko 75% kosztów, takie które mogą płacić 50% kosztów, takie które opłacają 25% i wreszcie te, którym stacja udziela wszelkich świadczeń bezpłatnie.

Temi zasadami winna się stacja kierować przy wydawaniu matkom mleka dla niemowląt. Właściwie rozdawanie mleka jest tylko podrzędnym zadaniem Stacji, a prawdziwym zadaniem jest pouczanie matek, w jaki sposób mleko lub mieszanki należy przygotowywać. Jednakże w naszych warunkach, wobec małej, stosunkowo, kultury matek, niehigienicznych i ciasnych mieszkań i biedoty, wydawanie mleka i mieszanek Stacji jest jeszcze nieuniknione.

*Dr. I. Jakubowski.*

## Czy wiecie, że...

Największą ilość samochodów w stosunku do ludności posiadają Stany Zjednoczone—1 samochód przypada na 5-ciu mieszkańców. Najmniej samochodów jest w Chinach—na 21 mieszkańców wypada 1 samochód.

Przywieziona przed pięćdziesięciu laty para szpaków do Ameryki tak się rozmnożyła, że obecnie na kapitolu w Waszyngtonie wrzaskiem swoim płaczą to uniemożliwia pracę senatorów Kongresu amerykańskiego. Krzykaczy nie można było usunąć normalnymi sposobami. Zawezwane wojsko usunęło natrętlów gazami.

Ryż jest potrawą, którą ludność spożywa w największych ilościach.

Przygotowania artyleryjskie do walki pod Arrat, czynione podczas wojny światowej przez Anglię,

kosztowały około pół miljarda dolarów (przeszło 4 miljardy złotych polskich).

Stwierdzono, że tak zwane drapacze chmur... chwieją się, na przykład wierzchołek 277 metrowego budynku odchyła się w obie strony 30 cm. Niektóre wysokie budynki chwieją się do 40 razy na minutę. Ludzie, ulegający łatwo chorobie morskiej, źle się czują na najwyższych piętrach drapaczy chmur.

Jugosławia przystępuje do produkcji samolotów polskiego typu R. W. D. P.

Pod względem produkcji żyta Niemcy zajmują pierwsze miejsce na świecie (75 milionów kwintali rocznie), drugie miejsce zajmuje Polska z produkcją 60 milionów kwintali rocznie.

## Walne Zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej w Łyszkowicach.

— Odbyło się dnia 20 lutego b. r. z udziałem 98 osób.

Zebranie zajął Prezes Straży p. Butkowski Seweryn, podkreślając znaczenie strażaka jako obywatela ideowego, dającego społeczeństwu swe usługi bezinteresownie. Następnie uczczono przez powstanie pamięć, zmarłego tragiczną śmiercią, b. prezesa Zarz. Pow. O. S. P. s. p. Dyr. Biegańskiego.

Po ukonstytuowaniu się prezydium, przystąpiono do właściwych obrad. Ze złożonego sprawozdania za okres trzech lat, wynika, iż wartość majątku Straży wzrosła z 260 zł., do 13.214 zł. Podwyższenie wartości majątku Straży o przeszło 10.000 zł. przeciągu trzech lat świadczy o energii i wyteżonej pracy Zarządu i Korpusu Straży, w uznaniu której Związek Wojewódzki S. P. przyznał Straży w Łyszkowicach Dyplom Zasługi.

Należy zaznaczyć iż podwyższona wartość inwentarza Straży składa się na kupno samochodu i motopompy. Okolica Łyszkowic zyskała bardzo wiele przez zmotoryzowanie naszej straży która na wypadek pożaru w okolicy pierwsza przybywa z pomocą. A wypadków tych w przeciągu okresu sprawozdawczego było 19.

Jako znak widomy straży został zakupiony nowy sztandar za sumę 700 zł. na co składają się ofiary dobrowolne w sumie 355 zł., oraz podarunek Prezesa p. Butkowskiego w sumie 355 zł., za co Walne Zebranie wyraziło p. Butkowskiemu serdeczne podziękowanie.

Po sprawozdaniu przystąpiono do wyborów Zarządu Straży. Walne Zebranie jednogłośnie postanowiło wybrać zarząd w tym samym składzie.

Prezes Dyr. Butkowski Seweryn, v-prezes Korkot Zygmunt, sekretarz Dąbrowski Andrzej, skarbnik Wojtowicz August, zastępcy Woźniak Stanisław i Jaraczewski Gracjan. Do Komisji Rewizyjnej weszli: Wiśniewski Marjan, Cybulski Franciszek i Palmer Roman.

**Z gminy Bielawy.** 24 bm. w osadzie Bielawy odbyło się doroczne Walne Zebranie Zw. Rezerwistów Koła tej gminy. Na zebraniu obecni byli delegaci władz powiatowych Zw. Rezerw.

Zebrani członkowie pod przewodnictwem vice-prezesa Zarz. Pow. Zw. Rez. omówili szereg spraw związanych z działalnością Koła, jak również program przyszłych spraw kultur.-oświatowych. Po sprawozdaniu p. Czesł. Termanowskiego, komendanta oddziału, został wybrany nowy Zarząd Koła.

24 b. m. odbyło się Zwyczajne Walne Zebranie członków Spółdzielni Mleczarskiej w Oszkowicach. Spółdzielnia ta, jedna z najpierwszych na terenie powiatu łowickiego pracuje bez przerwy od 1925 r., przyczyniając się do rozwoju spółdzielczości. W toku dyskusji postanowiono zwrócić baczniejszą uwagę na racjonalne żywienie krów oraz dobór odpowiednich dójelek, by przez to podnieść rentowność gospodarstwa rolnego.

# Na froncie strażackim.

**Zaopatrzenie wodne.** Wzorem lat ubiegłych Związek Organizacji Rybackich R. P. będzie prowadził nadal w porozumieniu z Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych akcją budowy rentownych stawów pożarowych, czyli zbiorników, które przez użytkowanie wód rybnych, sportowych i t. d. mogą być wykorzystane przez strażę jako źródła dochodu.

Akcja jest oparta na pomocy finansowej PZUW., który na podstawie opinii technicznej Związku Org. Ryb. oraz fachowej opinii Oddziału Powiatowego i Inspektora Powiatowego Z. P. U. W. udziela starającym się strażom pożarnym subwencji bezzwrotnych na pokrycie materiałów i kosztów pomocy fachowej.

Z uwagi na to, że budowa rentownych zbiorników pożarowych w małych osiedlach jest b. racjonalnym rozwiązaniem sprawy zaopatrzenia w wodę, wyrażamy nadzieję, że akcja powyższa zostanie przez strażę wykorzystana w jaknajkrótszym czasie. Szczegółowych informacji udziela Inst. uktor Pożarniczy.

**Nowa placówka.** We wsi Bobrowe-Kapera odbyło się w dniu 10 lutego r. b. zebranie gospodarzy wsi w obecności Naczelnika Rejonu Łyszkowice Taczanowskiego Juliana, które uchwaliło założyć Ochotniczą straż pożarną.

Zarząd Powiatowego Oddziału Związku Straży Pożarnych R. P. w Łowiczu na posiedzeniu swym w dniu 22 lutego postanowił przyjąć powyższą straż jako członka i tem samem zarejestrować.

Komunikujemy, że został ogłoszony w Dzienniku Ustaw R. P. nowy statut dla ochotniczych straży pożarnych. Zarząd Powiatowego Oddziału Związku Straży Pożarnych Powiatu Łowickiego zakupił potrzebną ilość statutu dla straży z terenu powiatu. Zarządy Straży we własnym interesie zgłoszą się w jak najkrótszym czasie do biura Oddziału Powiatowego (Dom Ludowy) w celu pobrania statutu. Oplata rejestracyjna wynosić będzie 1 złoty. Rejestracja statutu ma być przeprowadzona przez Zarządy Straży do dnia 15 kwietnia 1935 r.

**Posiedzenie Zarządu Powiatowego Oddziału Związku Straży Pożarnych R. P. w Łowiczu** 21 lutego 1935 r. odbyło się posiedzenie Zarządu Powiatowego Oddziału. Rozpatrzone sprawy bieżące.

Jednocześnie zatwierdzono na stanowiska naczelników rejonowych następujących druhow: rejonu Kiernozia—Kobiereckiego Jana, rejonu Sobota—Jabłońskiego Alfreda, rejonu Domaniewce—Pejskiego Stanisława, z-ca naczelnika rejonu Sobota—Tarkowski, z-ca nacz. str. Urzeczce rejonu Domaniewce—Kosiorek Ludwik Nacz. Str. Domaniewice.

**Odprawy rejonowe oficerów** 10 lutego odbyła się odprawa Oficerów Rejonu Kiernozia. Obecnych na odprawie było 14 druhow. Omówiono sprawy wyszkoleniowe oraz przeprowadzono wybory kandydatów na naczelników rejonowych.

17 lutego 1935 r. odbyła się odprawa Oficerów rejonu Łyszkowice przy obecności 18 druhow. Przewodniczył Druh Instruktor. Omówiono sprawy wyszkoleniowe i gospodarcze, oraz zaopatrzenie straży w sprzęt przeciwpożarowy. Na odprawie obecny był sekretarz gminy Łyszkowice, który udzielił informacji o przyznanych zasiłkach na rok 1935/36, oraz przedstawił podział zasiłku dla poszczególnych straży. Rada sztabowa uchwaliła wniosek, by wystąpić do Zarządu Gminy o potrącenie sum z zasiłków przyznanych strażom na ubezpieczenie strażaków oraz na składkę członkowską i prenumeratę „Gazety Strażackiej” tak, jak w roku zeszłym.

W dniu 24 lutego b. r. w Antoniewie w lokalu Urzędu Gminy odbyła się odprawa oficerów rejonu Lubianków przy obecności 20 druhow. Omówiono sprawy wyszkoleniowe, gospodarcze, oraz przeprowadzono wybory kandydatów na naczelników rejonowych, oraz zastępców. Podczas odprawy omówiono nowy statut oraz sposób rejestracji. Rada Rejonu postanowiła by wszystkie strażę ubezpieczyły obowiązkowo członków czynnych w Kasie Strażackiej na rok 1935. Jednocześnie postanowiono ożywić dział strażacki na łamach „Życia Gromadzkiego”.

**Zebrania Straży.** Dnia 9 lutego b. r. odbyło się Walne Zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej w Zielkowicach przy obecności 30 druhow i radnych wsi Zielkowice. Omówiono sprawy wyszkoleniowe i gospodarcze na rok 1935/36.

W dniu 11 lutego r. b. odbyło się Walne Zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej Łyszkowice w lokalu własnym przy obecności 98 druhow. Podczas zebrania przeprowadzono wybory do Zarządu i Sztabu Korpusu. Na prezesa powołano: Butkowskiego Seweryna, wiceprezesa Kokota Zygmunta, sekretarza Dąbrowskiego Andrzeja, skarbnika Wojtowicza Augusta, członków: Woźniaka Jana, Jaraczewskiego Gracjana, na naczelnika straży Taczanowskiego Juliana, na zastępcę Grunwalda Kazimierza. Należy podkreślić działalność straży Łyszkowice, a szczególności zmotoryzowanie straży, oraz postawienie korpusu pod względem wyszkoleniowym na poziomie wymaganym, przy jednoczesnym zorganizowaniu drużyny żeńsko-samarytańsko-pożarniczej. Wartość taboru straży Łyszkowice za ostatnie trzechlecie wzrosła o 10.000 zł.

## Nasze dążenia.

Marzec i sierpień—to nasze strzeleckie miesiące: pierwszy dlatego, że w miesiącu tym obchodzimy Święto naszego Wodza, drugi, historyczny, bo dnia 6 sierpnia 1914 roku Komendant Piłsudski zmobilizował utworzony przez siebie Związek Strzelecki i drużyny strzeleckie i wyruszył z nimi na teren b. Królestwa Kongresowego do Walk przeciw Rosji.

Gdy cel przedwojennego Związku Strzeleckiego został osiągnięty, w roku 1919 w Odrodzonej Ojczyźnie na życzenie Twórcy ruchu Strzeleckiego Marszałka Józefa Piłsudskiego powstaje nowy Związek Strzelecki związany ściśle z tradycją przedwojennego.

Jest więc nasz obecny Związek Strzelecki spadkobiercą ideologii Niepodległościowych organizacji wojskowych z okresu 1908—1918 roku.

Celem Związku Strzeleckiego jest ugruntowanie uzyskanej wolności i przyjęcie Wskrzeszonej Polsce z pomocą w dziedzinie przysposobienia obywateli do twórczej, ofiarnej i bezinteresownej pracy dla Polski.

Naczelnym ideałem pracy Z. S. jest wychowanie obywatela-żołnierza. Za pełnowartościowego obywatela uważa Z. S. tylko tego, który zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie wojny potrafi w czynnie obywatelskim spełnić swój obowiązek wobec kraju. Na członków swych Z. S. nakłada obowiązek doskonalenia się w zakresie cywilnym i wojskowym. Wzorowy obywatel jest w Z. S. synonimem wzorowego żołnierza i wzorowego obywatela.

Te dwa elementy: społeczny i wojskowy ściśle spletają się w naszej organizacji. Twierdzić śmiało można, że Z. S. to jeden z największych warsztatów

pracy państwowej. Nie tworzymy partii politycznej—nie mamy więc żadnego programu politycznego. Hasłem naszym jest służba Ojczyźnie i realna praca przygotowawcza, aby móc tę służbę spełnić jaknajlepiej. Idziemy w pierwszym rzędzie do młodzieży włościańskiej i robotniczej, aby rozbudzić w najszerszych masach polskie rycerskie tradycje. Obywatel przystępując do Z. S. staje się żołnierzem. Karabin w rękę chłopca w bluzie robotniczej, czy w siermiędze chłopskiej staje się symbolem bezpieczeństwa jego Ojczyzny. Młodzieniec-strzelec to strażnik oczyszczonych rubieży. Z. S. przygotowuje Wodzowi żołnierza, armji polskiej ułatwie pracę. Zresztą sama liczba członków Z. S. świadczy o samoradnym pędzie szerokich mas do służby wojskowej w najlepszym tego słowa znaczeniu, inaczej mówiąc do służby wielkości Polski. Wszystko więc, co dziś Z. S. robi: marsze, sport, strzelectwo, przysposobienie wojskowe, świetlice i przysposobienie zawodowe służą tej naczelnej idei wychowania żołnierza-obywatela, łączącego w sobie organicznie cechy żołnierskie i obywatelskie, budującego z trudem w twórczej pracy codziennej potęgę i znaczenie Rzeczypospolitej.

Wychowanie obywatelskie zakreślone jest w Z. S. bardzo szeroko, a wyrazem tej akcji jest ruch świetlicowy. Do roli świetlic, jako środowisk wychowania obywatelskiego przywiązujemy szczególną wagę, chociaż świetlice nie są jedynym terenem pracy wychowawczej Z. S. Służą one tylko za miejsce zebrań i możliwie najcelowiej skupiają i podsycają energję do czynów o charakterze użytku społecznego. Istotą akcji wychowawczej Z. S. jest wdrażanie młodzieży do pracy obywatelskiej, do harmonijnego współdziałania ze starszymi, w rozwiązywaniu praktycznych kwestji miejscowych, wymagających pracy, energii i ofiarności społecznej, nie indywidualnej, lecz gromadnej.

Charakterystyczny jest udział całych zespołów strzeleckich w konkretnej pracy. Wystarczy wymienić pracę zespołów strzeleckich z Łowicza i gminy Jezioroko, które wysadziły drzewami drogę na przestrzeni Łowicz Boczek (6 klm) lub choćby budowę boisk i strzelnic przez Oddziały Z. S. na terenie naszego powiatu. Ponieważ większość członków Z. S. rekrutuje się z mieszkańców wsi, to też ze wszystkich dziedzin przysposobienia zawodowego, mającego na celu pogłębianie wiadomości fachowych strzelców w dziedzinie wykonywanego przez nich zawodu, szczególną uwagę przywiązuje Z. S. do przysposobienia rolniczego.

Przysposobienie rolnicze Z. S. polega na urządzaniu konkursów rolniczych, ogrodniczych i hodowlanych. W roku 1933 Z. S. zajął wybitne miejsce w akcji konkursowej zgłaszając 2500 zespołów przy przeszło 20000 uczestników. W ten sposób strzelcy drogą przykładów, drogą czynów praktycznych dodatnio oddziaływują na otoczenie. Entuzjazm młodzieży, rwącej się do pracy, młodzieży przenikniętej poczuciem swej obywatelskiej godności, zdobytej własną pracą musi udzielić się starszemu pokoleniu, zmniejszyć zgorzknienie, wynikające z trudnych warunków życia.

Jeśli uprzytomnimy sobie, że Z. S. ma możność oddziaływania, bardziej bezpośredniego jeszcze, na czynniki emocjonalne, tak ważne w polskiej gromadzie, przez urządzenie całego szeregu uroczystości, podniecających wyobraźnię, nastrojających na wysoką nutę uczestników, to zrozumiemy, jak wielką rolę wychowawczą w życiu państwowym Związek Strzelecki odgrywa. Za jego pośrednictwem do najgłośniejszego zakątka wsi polskiej płyną wołania o poszanowanie dla każdej rzetelnej pracy, nakaz pracy bezinteresownej, składanej w ofierze gromady, narodu czy państwa, potęgowanie poczucia narodowego, honoru i państwowej wielkości. Dążymy do utworzenia zwartego obozu obywateli-żołnierzy, przesiąk-

niętych jednolitą kulturą, wspólnymi zwyczajami i dążeniami, którzy przyczynią się do wzrostu potęgi i wielkości Polski.

Nadmienić jeszcze należy, że Związek Strzelecki jest organizacją szczególnego typu, wyraźnie różniącą się od podobnych organizacji w innych państwach Europy. Najcharakterystyczniejszą cechą Związku Strzeleckiego jest to, że nie pracuje on wyłącznie na rzecz wojny, jak to ma miejsce w organizacjach tego rodzaju w szeregu innych państw. Celem Związku Strzeleckiego są zagadnienia zarówno pokojowe jak i wojenne. Pokojowe zagadnienia traktuje Związek Strzelecki, jako swój naturalny obowiązek, a wojenne jako konieczność, narzuconą okolicznościami zewnętrznymi, w jakich się Polska znajduje. Mamy historję naszego Narodu na uwadze i nauczeni doświadczeniem długiej niewoli, wiemy, że tylko czujność narodu, jego gotowość do świadczeń na rzecz dobra ogólnego i realna siła bojowa zapewnią Polsce pokój i bezpieczeństwo.

*Ref. Pras. Pow. Zw. Strzeleckiego.*

### Kronika Związku Strzeleckiego.

**Kto wygrał na loterii strzeleckiej.** W dniu 24 b. m. odbyło się ciągnięcie loterii strzeleckiej pod kontrolą specjalnej komisji, której przewodniczyła pani Bobotkova Marja.

Wygrane padły na numery: rower męski—2386, patefon—647, aparat fotograficzny—585, aparat radiowy—250, aparat radiowy—1808, zegarek—334. Drobne wygrane padły na Nr. Nr. 1, 20, 39, 68, 96, 100, 124, 160, 196, 210, 262, 279, 311, 315, 316, 323, 324, 325, 343, 348, 360, 365, 380, 392, 427, 473, 514, 525, 546, 569, 578, 593, 607, 714, 719, 751, 766, 822, 862, 867, 879, 888, 900, 985, 1021, 1038, 1040, 1066, 1101, 1114, 1118, 1225, 1283, 1308, 1320, 1333, 1342, 1345, 1369, 1376, 1379, 1381, 1502, 1508, 1512, 1575, 1661, 1669, 1765, 1797, 1811, 1812, 1864, 1915, 1920, 1945, 2005, 2079, 2082, 2129, 2144, 2305, 2308, 2344, 2350, 2353, 2356, 2451, 2473, 2599, 2656, 2659, 2665. Wygrane można odebrać w Kancelarji Oddz. Z. S. ul. Mostowa Nr. 3 w poniedziałki i środy od godziny 18—21 we wtorki i piątki od godz. 11—13-ej.

Przy męskim Oddziale S. Z. w Łowiczu zorganizowano warsztaty stolarskie. Strzelcy wyrabiają narty i kajaki dla swego Oddziału.

Oddział Z. S. w Łowiczu urządził dla swych członków kurs dokształcający. Zapisano się na kurs 17 strzelców.

Przy Oddziale Z. S. w Łowiczu powstała sekcja bokserska. Zgłosiło się do sekcji narazie 7 strzelców.

**Zawody strzeleckie.** Otwarcie Sezonu Strzeleckiego pod hasłem „10 strzałów ku Chwale Ojczyzny” odbędzie się dnia 19 marca b. r. na strzelnicy sportowej 10 p. p. strzelaniami o Odznakę Strzelecką w konkurencji B. z. kraj. 15 (strzelanie na 25 mtr. 10 strzałów plus 3 próbnę z broni boczno-zapłonu; minimum na O. S. klasy III-ej 75 pkt.).

**Kiernozia.** 24 lutego Związek Strzelecki urządził wielką zabawę. Zarząd dołożył wszelkich starań, ażeby zabawa wypadła jak najlepiej. Obywatelka Kaperska, prezeska Oddziału Żeńskiego, i obywatelka Padzikowa skarbniczka, urządziły bufet. Przygrywała orkiestra 10 p. p. z Łowicza. Impreza ta odbyła się w nastroju bardzo wesołym. Czysty dochód przeznaczono na zakup mundurów strzeleckich.

W dniu 21 lutego b. r. rozpoczął się kurs kroju i szycia przy oddziale żeńskim Związku Strzeleckiego w Kiernozi. Zajęcia na kursie odbywają się w gmachu szkolnym od godziny ósmej do trzynastej. Kurs liczy 40 uczennic. W dniu rozpoczęcia zajęć kurs został zaszczycony wizytą pana Śliwka, starosty powiatu łowickiego. Pan Starosta zachęcił słuchaczki do pracy i życzył im pomyślnych rezultatów nauki, a także obiecał swą pomoc w dostarczaniu odpowiedniej ilości maszyn do szycia.



## Wolna trybuna.

*Wznawiamy „Wolną Trybunę”, która daje naszym czytelnikom możliwość swobodnego wyrażania swoich poglądów bez wiązania niemi „Życia Gromadzkiego”.*

### Dziwne zwyczaje.

Czasy są ciężkie. Wiedzą o tem wszyscy—wie zapewne też o tem Zarząd m. Łowicza. Budżet przeciętnego abonenta elektrowni miejskiej jest b. szczupły i ograniczony, toteż około pierwszego rzadko zdarza się abonent, który posiada pieniądze wolne.

Jedni dostają pensje na pierwszego, inni kupcy i rzemieślnicy dostają w tym dniu raty kredytów, które udzielają urzędnikom.

Elektrownia miejska—jak słyszymy często—jest takim samym interesem jak i każdy inny, produkuje i sprzedaje, do tego musimy tylko dodać ten plus, że posiadając monopol nie ma konkurencji.

Dotychczasowe zarządy miasta miały wzgląd na sprawę opłacania terminowych rachunków Elektrowni. Nowy zarząd nie uprzedzając nikogo zmienił radykalnie stanowisko. W ostatnich dniach w naszym mieście mimo, że jest koniec miesiąca, wyłączono złośliwie prąd nawet w godzinach wieczornych, tak, że nie można było już wpłacić należności tego samego dnia. Wylączono zdaje się dla zasady, gdyż obcięto światło całemu szeregowi osób, co do których nie było żadnej wątpliwości, że należność uiszczą, jak np. panowie oficerowie naszego pułku, funkcjonariusze państwowi oraz znani obywatele miasta. Rozgoryczenie ludzi i łapanie dwuzłotówek jest widocznie celem Zarządu Miasta, innych celów nie widzimy.

Ciekawe jest porównać dwie strony: Magistrat i obywateli. Magistrat żąda terminowego płacenia i bezwzględnie takowe wymusza, ale sam przecież dużo obywatelom jest winien, za różne dostawy: cement, słupy, lokale i t. p. i wcale tak szybko nie płaci, zdarli już żelówki ci co tam chodzili, a niejeden woli wcale nie targować niż później o swoje pieniądze prosić.

Malo tego, Pan Burmistrz wszystkim obywatelom, którzy mieli szczęście coś mu dostarczyć proponuje teraz albo płacić przez 15 lat, albo zrzec się 20% i jeszcze dać na jakieś tam cele. Czyby nie dobrze było, żeby wylączeni abonenci też taką samą 20% obniżkę Magistratowi zaproponowali. Jak

Kuba Bogu, tak Bóg Kubie, a prawa szanowni panowie dla wszystkich jednakie.

Prosimy Radę Miejską, żeby zajęła się temi sprawami i wzięła w obronę obywateli, a monterów zamiast do wylączenia, lepiej użyć do założenia żarówerek, które się nie palą na ulicach. B. Ł.

### Kąpiele miejskie.

**Kąpiele Miejskie.** Zdawien dawna ludzkość wcześniej oceniła zbawienny wpływ na ciało i zdrowie człowieka używanie kąpiele.

Po dziś dzień odkopywane ruiny dawnych rzymian ukazują nam kąpiele i urządzenia kąpieliskowe, które, jak na owe czasy, były urządzone z przepychem, uważano bowiem, że woda dla ciała, jest to samo, co powietrze dla życia ludzkiego.

Z kąpiele ludzie korzystają w różnych formach: do form pospolitych należą kąpiele rzeczne i w okresie jesieni, zimy i wczesnej wiosny—wanny lub łaźnie.

Miasto nasze, w zrozumieniu ważności tego problemu, jako pierwszego czynnika, wpływającego na zdrowotność i higienę mieszkańców, urządziło dawno znane w Łowiczu łaźnie, z której też i ludność miasta korzysta.

Mimo, że ludność miasta korzysta dość szeroko z tej tak ważnej instytucji użyteczności społecznej, to przecież celem większego udostępnienia ludności możliwości korzystania z łaźni miejskiej, Zarząd Miasta wprowadził znaczne zniżki cen, dzięki którym ci wszyscy, którzy dotąd dla tych czy innych powodów nie korzystali z tych kąpiele w ten sposób, jakby tego sobie życzyli, będą mieli obecnie możliwość.

W Soboty w godzinach od 10 do 14 ceny są ulgowe; Przy zakupie 12—24 biletów od razu ceny są ze znaczną zniżką.

Przy korzystaniu z kąpiele zbiorowo (Instytucje, Związki i t. p.) korzystają ze specjalnie obniżonych cen i warunków.

Szkoły korzystają z opłat minimalnych, a nawet dzieci niezamożnych rodziców korzystają z bezpłatnych kąpiele.

Łaźnia obecnie czynną jest jedynie raz w tygodniu, w Soboty, lecz taki stan tłumaczy się tem, że uruchamianie kąpiele i łaźni jest zbyt kosztowne i nieopłacalne, gdyż nie wracają się kosztu własne przy małej jak dotąd frekwencji; rzecz oczywista, że z chwilą, gdy zajdzie po temu potrzeba, Zarząd Miasta, uruchomi łaźnię i w dni inne.

Zależy to więc od samej ludności miasta, od zrozumienia ich własnego interesu i dobrej intencji Zarządu Miasta.

Korzystajmy więc z nadadającej się okazji, i dbajmy o nasze zdrowie przez stałe korzystanie z kąpiele.

S. J.

## Kronika powiatu i miasta.

### Terminy targów w Pow. Łowickim w marcu.

(Terminy małych targów tygodniowych podane są w nawiasach np.—(poniedziałki), daty wielkich targów określone dniami i miesiącem np.—1.II).

Łowicz—(wtorki i piątki)—12.III; Bielawy—(środy)—13.III; Bolimów—(środy)—6.III; Kiernozia—(poniedziałki)—1 i 18.III; Łyszkowice—(poniedziałki)—4 i 18.III; Sobota—(czwartki)—21.III; Zduny—(czwartek)—14.III.

Targi w miastach sąsiednich powiatów: Żychlin—(poniedziałki i czwartki)—17 i 18.III; Sochaczew—(wtorki i piątki)—5.III; Skierniewice—(poniedziałki i czwartki)—wielkie targi w 1-sze czwartki po 1 szym każdego miesiąca.

### Komunikaty Zarz. m. Łowicza.

**Biblioteka miejska.** Celem zaspokojenia żądań osób, korzystających z Biblioteki—Zarząd mia-

sta wyasygnował przeszło 400 złotych na kupno nowych książek.

Książki są już zamówione, wkrótce nadejdą i zostaną oddane do użytku czytelników. Zamierzona i mająca w najbliższym czasie nastąpić reorganizacja Biblioteki usunie istniejące braki i zaspokoi wymagania publiczności.

**Z Rady Miejskiej.** Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 21 lutego odczytano sprawozdanie popularyzacyjne inspektora Związku Miast Polskich p. Łoskiewicza, które charakteryzuje dokładnie stan faktyczny miasta oraz zawiera wytyczne dalszej pracy w dziedzinie gospodarki miejskiej. Sprawozdanie to podaje między innymi cyfrowe zestawienia statystyczne, które dały Radzie Miejskiej dokładny materiał orientacyjny za okres 1928—1934 r.

**Budowa nowego gmachu szkolnego w Łowiczu.** Rada Miejska na posiedzeniu w dniu 21 b. m., doceniając w całej pełni znaczenie szkolnictwa i

## PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę Ojcu naszemu ś. p.

# JANOWI DIEHLOWI

a w szczególności ks. Pastorowi St. Stegmanowi, Ochotniczej Straży Ogniowej Łowickiej, Cechom Rzemieślniczym jak również pani Rogińskiej, państwu Sadkowskim, p. Wojciechowi Kołaczkowi, p. Janowi Kaczorowi za okazane nam współczucie składamy serdeczne podziękowanie

**Żona i dzieci.**

jego potrzeby w szczególności zaś brak lokalu szkolnego dla szkół powszechnych Nr. 1 i Nr. 4, postanowiła już w roku 1935 rozpocząć budowę gmachu 7-klasowej szkoły powszechnej. W celu sfinansowania robót Rada uchwaliła zaciągnąć na budowę szkoły pożyczkę długoterminową w Towarzystwie Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w wysokości 40.000 zł.

**Podziękowanie.** Zarząd Miejski w Łowiczu składa tą drogą podziękowanie P.P. Kamińskiemu Wacławowi, Pakulskiemu Janowi, Chojnackiemu Edwardowi, Jagodzińskiemu Mateuszowi, Olczakowi Stanisławowi, Czarneckiemu Stanisławowi, Brzósce Kazimierzowi, Rossie Władysławowi, Muszyńskiemu Romanowi, Kamińskiemu Antoniemu, Majewskiemu Mateuszowi, Pakulskiemu Józefowi, Boczkowi Antoniemu i Boczkowi Janowi za bezinteresowną pracę przy przewiezieniu drzewa opałowego z lasu miejskiego do mieszkań bezrobotnych.

W dniu 2 marca b. r. Zarząd Rejonowy Związku Ochotn. Straży Ogniowej urządza w Sobocie doroczny bal na cele motoryzacji tejże.

*M. Łuczyński.*

**Sprostowanie.** W Nr. 7 naszego wydawnictwa omyłkowo wydrukowano, że celem uczczenia ś. p. Teodozji Garwackiej O. B. złożył zł. 2 zamiast zł. 20.

## Odpowiedzi Redakcji.

*P. Franciszek Stańczyk—wieś Retki.* W Nr. 7 „Życia Gromadz.” w rubryce „Wypadki i kradzieże” zamieściliśmy wzmiankę o Panu na podstawie korespondencji p. Franciszka Bielińskiego i na jego odpowiedzialność. Rękopis korespondencji jest w Redakcji.

*Autor „Pomyślmy o teatrze dziecięcym”*—wydrukujemy chętnie po nadesłaniu dalszego ciągu i nazwiska dla wiadomości Redakcji. Prosimy o zwięzłość.

Do akt Nr. Km. 1226/34

## Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu, zamieszkały w Łowiczu, ul. Mostowa 3 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 6 marca 1935 r. od godz. 13 w Łowiczu, ul. Kilińskiego 11 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: meble, maszyna do szycia, bufety sklepowe, maszyna do siekania mięsa i inne, oszacowanych na łączną sumę zł. 1500, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łowicz, dn. 25 lutego 1935 r.

Komornik (—) *Piotr Piłichowski.*

Sprawa Michała Sokolowskiego, p ko Stanisławowi Sobkiewiczowi.

Redaktor: **Zygmunt Kośmider.**

Stali Korespondenci: B. Klusko-Sobykowski—Domaniewice, M. Łuczyński—Bielawy, L. Stępiak—Kiernożia, A. Grzywacz—Kompina, W. Rembowski—Jeziorko, J. Rosiński—Gdynia, St. Woźniak—Łyszkowice.

Wydaje: **Inż. Jan Czarnowski** w im. Powiat. Komitetu Regionalnego w Łowiczu.

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.

## Ogłoszenie.

Zarząd Miejski w Łowiczu podaje do wiadomości, że wszyscy właściciele domów mieszkalnych obowiązani są najdalej do dnia 15 marca 1935 r. wykupić Regulamin Sanitarno-Porządkowy, uchwalony na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 23 stycznia 1935 r. w Wydziale Opieki Społecznej, pokój Nr. 9.

Winni niezastosowania się do powyższego ogłoszenia pociągani będą do odpowiedzialności karnej.

Burmistrz m. Łowicza: *Jan Myśliwiec*

## Ogłoszenie.

Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że należność za zużytą energię elektryczną winna być regulowana w gotówce i komunikuje, że weksle z tytułu wymienionej należności przyjmowane nie będą.

**Komunikat.** Dla wygody mieszkańców Zarząd Miejski postanowił zmienić godziny funkcjonowania łaźni miejskiej. Łaźnia jest czynna obecnie w soboty od godz. 10-ej do 22-ej bez przerwy.

## Kino - Teatr Dźwiękowy

### „C-O-R-S-O“

w dniach: 2, 3 i 4 marca r. b. wyświetla film p. t.

### Siostra Marta jest szpiegiem

Mówiony całkowicie w języku polskim.

W rolach głównych: Conrad Veidt, Madeleine Carroll, Herbert Marschall.

Nadprogram: Tygodniki i Groteska rysunkowa.

**Sprzedam** gospodarstwo 25 cio morgowe w całości lub na morgi, z budynkami. Ziemia pszenna — pod Głównem obok majątku Ruchna, Kobylecki. 2—2.

**Zagubione klucze** są do odebrania w Redakcji „Życia Gromadzkiego” — Dom Ludowy.

**W nocy z 16 na 17 b. m. zgubiona została** srebrna pamiątka papierośnica z monogramem L. P. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot takowej do redakcji „Życia Gromadzkiego” za wynagrodzeniem.